





Trupy pozabawione były niektórych ubrań i butów. Napad był tak nagły, że żołnierze nawet bronie się nie mogli. Nazajutrz rano puszczili się za ową bandą wolnych strzelców poubieranych w mundur gwardy narodowej a komenderowanej przez 3 oficerów. alęmy jęj doścignąć nie mogli. Tymczasem dowiedzieliśmy się, że furjerowie 2 kompanii z Melun, także napadnięci zostali, że 1 z nich został zabity, oficer zginął a 4 uciekło.

Piszący te słowa żołnierz oburza się na podobne napady i cechuje je jako skrytobójstwo. Powiada przytęm, że landwerżyści palają zemstą, i że wszystkie wie, które nie meldowały przejsia bandy, będą ukarane, nie pisze jednak w jaki sposób: czy kontrybucya, czy spalaniem. W kilka dni po tych smutnych wydarzeniach, także w tym samym departamencie patrol z 60 żołnierzy został napadnięty i przez wolnych strzelców wymordowany.

Gdy wolni strzelcy przybywają do wsi lub na stanowisko w lesie, powołują zwykle kobiety stare oraz i młode i roztawiają je na czatach. Kobiety niby zbierają drzewo w lesie albo też udają, że są w podróży, ale jak tylko spostrzegą niemieckich żołnierzy, zaraz dają jedną drugiej znaki umówione, które, przechodząc przez wszystkie czaty, dochodzą wreszcie na stanowisko wolnych strzelców. Jeżeli strzelcy są słabsi od maszerujących żołnierzy niemieckich, przenoszą się w inne okolice, jeżeli spodziewają się zwycięstwa, robią zasadki i z po za nich niespodzianie wypadają na nieprzygotowane patrole oraz i oddziały.

## Teatr wojny.

O ważności fortec w wojnach nowszych czasów zamieszczają Preussische Jahrbücher w zeszycie na bieżący miesiąc następujący artykuł:

„Kiedy w roku 1841 rozprawiano nad projektem obwarowania Paryża, wystąpił jako gorliwy przeciwnik tegoż projektu Lamartine i podniósł, że trzy fakty zmieniły system prowadzenia wojny i tęp samą ważność stolic, to jest taktyka Fryderyka Wielkiego, który ruch nadał armiom; francuska rewolucya, która poruszyła zasady i masy narodów, a wreszcie Napoleon I, które owe masy wyprowadzał celem zaborów. Od tego czasu rozstrzygało się zwycięstwo pomiędzy temi masami na polu wojny. Lipsk i Waterloo oznaczyły wypadek kampanii z lat 1813 i 1815, a nie martwe siły, wały i mury.

Gdyby wtedy zważano w Francji na opór Lamartina i Paryża nie ufortyfikowano, natenczas wojna roku 1870 bezwątpienia dawnoby się już była skończyła. Fortece dawniejszych czasów straciły wiele na swęj ważności, od czasu kiedy wojska coraz bardziej wzrastały. Jeszcze za czasów Fryderyka Wielkiego były fortece ważnymi punktami oparcia kraju; prowincya, opatrzoną w liczne warownie, można było na pewien czas pozostawić samej sobie, ponieważ ówczesne stosunkowo małe armie polowe, które rzadko 50,000 ludzi przenosiły, nie mogły się bez wielkiego niebezpieczeństwa w obwodzie podobnych nieprzyjacielskich fortec poruszać, ale przedewszystkiem starać się musiały je posieć.

Dla tego kazał Fryderyk Wielki na obronę Śląska i Prus Zachodnich aż sześć nowych fortec zbudować a dwie inne znacznie rozszerzyć. Wysoko on zatem jeszcze cenil tak nazwane „martwe masy wojenne.“ Lecz wzrost wojsk i powiększenie środków komunikacyjnych zmniejszyły później wartość takich obwarowań punktów oparcia. W skutek tego zmniejszyła się też z biegiem czasu liczba obleżeń w stosunku do liczby bitw. Aż do roku 1740 przewyższały jeszcze obleżenia liczbę bitw; w okresie od 1740 do 1783 przypadało na 100 bitw jeszcze 67 obleżeń, w wojnach rewolucyj i pierwszego cesarstwa spadł ten stosunek na 26 i 16 obleżeń.

Nowsza wojna ma wybitną dążność unikania obleżeń, lecz pomimo to widzi się nie raz zmuszoną do chwytenia się tego środka. Wojna Francuzów na półwyspie hiszpańskim składała się głównie z operacji fortecznych. W latach 1814 i 1815 wkroczyli sprzymierzeni w tak przeważnych masach do Francji, że pasy forteczne nie przeszkadzały im w ich operacjach. Mogli bez przeszkody ruszyć do Paryża. Pomimo to potrzebne były liczne korpusy, ażeby osaczyć i oblegać w tyłach armii pozostawione fortece. Gdyby dysproporcya pomiędzy walczącymi wojskami nie była tak wielką, to już wtedy znaczenie ogromnego francuskiego pasu fortecznego bardzo się było dało we znaki.

W wojnach ostatnich dziesięciu lat wykazuje się dość często ważna rola fortec. Kampania krymska prowadziła się około fortecy Sebastopola; przez cały rok zeródkowują się wszystkie operacje na zdobycie lub obronę tej warowni. Owe trzy bitwy polowe: pod Balaclawą, Inkermannem i Traktirem stoczono w najbezsposredniejszej bliskości obwarowanych linii. W kampanii roku 1859 zatrzymuje się Napoleon przed czworobokiem fortec. Siła owego czworoboku skłania go do zawarcia pokoju i ochrania Austryę od utraty już wtedy Wenecyi. Wojna przeciwko Danii 1864 dochodzi do swego szczytu w ataku na szaniec Hylpelskie,

do których zdobycia użyć trzeba było środków wojny oblężniczej. W austriacko-pruskiej wojnie w roku 1866 ustępuje znowu wpływ fortec. Małe warownie Królowygród, Josephstadt i Theresienstadt tamują wprawdzie dokuczliwie dwie linie kolei żelaznych, lecz pochodzą na Wiedeń nie wstrzymany został ani przez nie, ani przez skrzydłowe stanowisko Benedeka pod Olomuńcem. W wysokim natomiast stopniu wpłynęły na losy wojny w roku 1870 wielkie warownie a nawet znaczna liczba pomniejszych fortec. Polot zwycięski niemieckich wojsk powstrzymany nasamprzód został po zwycięstwach pod Spiecheren i Woerth przez fortecę Metz. Forteca ta wstrzymała przez 70 dni 7 niemieckich korpusów armii i silną dywizję od operacji w otwartem polu. Oblężenie Strassburga, następnie oblężenia pomniejszych warowni w obwodzie Mozeli i Mezy wymagały wielkiego wytyżenia sił i zatrudniały znaczną część armii. Lecz od 19 września zamienia się cała kampania na wojnę forteczna i oblężniczą. Wycieczki z Paryża równają się bitwom przed Sebastopolem. Krwawe walki przeciwko armii północnej i nadloarskiej pozostają w najściślejszym połączeniu do oblężenia Paryża, któremu przyniesioną być ma odsiecz. W wschodniej Francji zeródkowuje się opór nieprzyjaciela około Belfortu, Langres, Besancon i Lyonu, na północy około Lille i około czworoboku, położonego na południe od Lille. Bez fortec byłoby się z Francją skończyło po kapitulacji Sedańskiej, nie miałyby czasu do uorganizowania nowych armii, ażeby się znów zebrać i ruszyć naprzód. Cała zaciętość walki w ostatnich trzech miesiącach masową podstawę w sile oporu dwóch wielkich warowni Metz i Paryża i w systemie fortec na północy i Południu-wschodzie Francji, a świat wojskowy rewiduje właśnie po tych doświadczeniach sąd, jaki sobie po kampanii w roku 1866 za spiecznie utworzono.

### OSTRZELIWANIE PARYŻA.

(t) Correspondence Havas z 8 bm. podaje szczegóły o rezultatach bombardowania Paryża, z których wyjmujemy co najciekawsze.

„Prusy ostrzeliwują wschodni front od 27 grudnia a południowy od 5 stycznia. Codziennie rzucają nam 20,000 granatów, z których 400 do 500 pada na miasto, mianowicie na dzielnice Montrouge, Vaugirard, Grenelle i Point du Jour. Granaty te mają 22 centymetrów średnicy, 65 centymetrów długości i ważą 80 kilo. Najdalej sięgnęły dotąd pociski nieprzyjacielskie ulicy Soufflot, Vaneau i Avenue Breteuil obok Inwalidów. Skutek ich nie odpowiada przecięz bajminijem ogromnym rozmiarom i szalonej rozrzutności, z jaką artylerya pruska szafuje strzałami. W forcie Nogent, w którego wnętrze padło 10,000 granatów, nie było ani jednego zabitego, tylko dwóch ciężko i ośmiu lekko rannych. W pobliżu fortecy uderzyło około 25,000 pocisków. Od 5 do 8 bm. padło na warownię Vanvres 6000 granatów, w jej pobliżu około 12,000, przyczem tylko mieliśmy 4 zabitych i 10 rannych. Strata ogólna od rozpoczęcia bombardowania do 8 bm. wynosi 5 zabitych i 60 rannych. Najniepomyślniejszym był czwarty, 5 bm., w którym mieliśmy 9 zabitych i rannych. Szkody poczynione w fortach i redutach są dotąd małe i naprawiane są w nocy (jak wiadomo, zgorzały później w kilku fortach koszary). Ogień wszakże nieprzyjacielski jest prawdziwie piekielny. Warownia Montrouge odpowiadała nań 6 bm. z dział najcięższych. Granaty zarzucały Faubourg St. Germain. Dnia tego o godzinie 6 rano padły cztery pociski na ulicę Madame, trzy na żwirówkę przed domami 37 i 19, oraz jedna bomba na leżarnię czieńców Renego pod nr 30. Ta ostatnia poczyniła znaczne szkody we wnętrzu fabryki. Dwie bomby najcięższego kalibru padły do ogrodu klasztornego przy ulicy Gay Lussac, jedna pękła przed zakładem głuchoniemych przy ulicy St. Jacques w chwili, gdy tłum ludzi wychodził z kościoła. O godzinie 11 rano zarył się granat w ziemi w ogrodzie luksemburskim, nie czyniąc żadnej szkody. Tu i owdzie przecięz uciierały fasady kamienie od bomb padających na nie, w skutek czego z dzielnic zagrożonych wyprowadzono mieszkańców do próżnych domów w bardziej oddalonych częściach miasta.

Dalej donosi wzmiankowane powyżej pismo o ostrzeliwaniu fortec na dniu 8 bm., co następuje:

„W ciągu nocy i przez cały dzień dzisiejszy rzucali nieprzyjacieli pociski na redutę St. Maur i budynki położone obok mostu Champigny. Ogień przeciw fortom Nogent i Rosny był słabszy i żadnych szkód nie wyrzucił; natomiast ostrzeliwała z wielkim skutkiem warownia Noisy wszystkie nieprzyjacielskie stanowiska. Urzędnik od telegramu z Bondy donosił, że widział kilka transportów zabitych i rannych. Dziś rano o godzinie 8 rozpoczęli znowu nieprzyjacieli ogień przeciw Courtenoi, gdzie kilku ludzi poległo. Kanonada przeciw fortom Issy, Vanvres i Montrouge, jakkolwiek silniejsza, nie wyrzuciła nam szkód znaczniejszych. Ostrzeliwano także, lecz słabiej nieco, reduty Stant-Bruyères i Moulin Saquet; również padło kilka granatów na warownię Bicetre. Bez żadnego skutku ostrzeliwały baterye pruskie w Thiais nasze stanowiska pod Vitry.

Według sprawozdań niemieckich skierowany jest ogień oblężający głównie na warownię Issy, na którą wymierzono baterye z Meudon i przy latarni Diogenesa w parku St. Cloud.

Kriegs Ztg oblicza, iż przecięciowo pada ze strony niemieckiej 6 do 7 strzałów na godzinę. Nagromadzoa na okół Paryża amunicya zawiera 750,000 strzałów.

### PRUSY.

\* Berlin, 15 stycznia. Kreuz Ztg zamieszcza następujące jółurzędowe oświadczenie tyjące się przysięgi pokoju:

„Jak słychać, zamierza kilka rządów neutralnych wystąpić na konferencyi londyńskiej z pośrednictwem pokojowem pomiędzy Niemcami a Francją. Ponieważ owe rządy nie mogą ani na chwilę wątpić pod tym względem, że Niemcy w żaden sposób nie odstąpią od postawionych warunków pokoju, przeto zamiar ów tylko tak rozumieć można, iż wpływać będą na francuskich władców, ażeby ich nakłonić do odstąpienia tych prowincyi, które dawniej do niemieckiego państwa należały.

Na onegdajszem posiedzeniu izby poselskiej zajmowano się pomiędzy innemi przedmiotami i rugami wyborczymi. Po zatwierdzeniu dość znacznej liczby wyborów, miała rozstrzygać izba co do wyboru posła Krygera (Duńczyka), wybranego w okręgu wyborczym 1 szlezwicko-holsztyńskim. Wydział 6, który zdawał o pomienionym wyborze sprawę, wniósł o unieważnienie go, ponieważ, pomimo że poseł otrzymał 189 głosów przeciwko 26, popierwsze: wybór jednego wyborcy uznano za ważny, a nie miał on absolutnej większości głosów, i podług: z protokołu nie wykazywało się, że gawnicy zobowiązani zostali podaniem ręki w miejsce przysięgi. Prócz tego ganił wydział, że wiele pism, znajdujących się przy aktach, zredagowanych było w języku duńskim. — Poseł Wachler (z Wrocławia) starał się natomiast udowodnić, że w mowie będącej postępowaniem wyborczem jest w najlepszym porządku i prosił, ażeby losowano za ważnością wyboru. Sprawozdawca baron Houwald usiłował zbić dowody przeciwnika i polecał przyjęcie wniosku wydziału. — Doktor Kosch wypowiedział swe zdumienie nad wnioskiem i sprawozdaniem komisji i uważał wybór za niewątpliwie ważny. — Izba odrzuciła wniosek swęj komisji i wybór potwierdziła.

Minister domu królewskiego baron Schleinitz wyjechał z rozkazu króla do Wersalu.

Jenerał baron Manteuffel otrzymał przed opuszczeniem swęj armii północnej (1 armii) od króla w uznaniu nadzwyczajnych dotychczasowych zasług koronę debową do orderu pour le mérite. Jenerał ten posiada już krzyż żelazny 1 i 2 klasy.

W kołach wojskowych utrzymują, że minister wojny Roon zamierza podać się do ukończonej wojnie ze względu na słabość swe zdrowie do dymisji. Jako jego następcę wymieniają jenerał-porucznika Podbielskiego.

Przy artylerji zamianowano 335 nadetatowych podporuczników, zwalnając ich od obowiązku egzaminu.

W tych dniach uda się z wyższego polecenia nauczyciel przy tutejszej szkole realnej, dr. Mueller, i a Wersal do St. Cyr, ażeby zabrać z tamąd dzieła matematyczne i instrumenta, rzekomo bezprawnie przywłaszczone i przewieźć je do Berlina.

### FRANCYA.

\* W gazecie La Gironde znajdujemy następującą odezwę rządu francuskiego, wzywającą do wspierania skarbu publicznego:

„Do naszych współobywateli!

Podatki z dochodów stałych mają być rozpisane na rok 1871, spłacane będą miesięcznie do dwunastego każdego miesiąca. Rząd wzywa płacących podatki, aby przyszli z pomocą skarbowi publicznemu. Należy zaopatrywać potrzeby naszych żołnierzy pod bronią, na szarych rannych po bitwach, naszych chorych po ambulanсах.

Armia wymaga po nas codzień miliony. Starzy i młodzi żołnierze współzawodniczą w odwadze; potrzeba, aby ich poświęcenia dla ojczyzny znalazło w nagrodzenie w naszej gorliwości wspierania ich. Boga, który moście dał nam napróżd cały nasz podatek roczny, natychmiast złoście go do skarbu; niech każdy obywatel, jak może, składa na raz połowę, czy też trzecią część swego podatku na rok 1871.

W tej chwili wspierać skarbu, jest to pełnić obowiązek dobrego obywatela. Rząd, który widzi i podziwia wasze usiłowania codzienne, wie, iż może liczyć na współudział, którego żąda od waszego patriotyzmu.

Bordeaux, 2 stycznia 1871.  
Ad Crémieux. Leon Gambetta. Glais-Bizoin.  
L. Fourichon.

### WŁOCHY.

\* Floreancy, 13 stycznia. Od dawnego już czasu istniały pomiędzy rządem tutejszym a austriackim kwe-

stye finansowe, dla których załatwienia ostatecznie bawił tu w ostatnich czasach austriacki państwowy minister skarbu, p. Lonyay. Za jego przychyleniem się załagodzono je w sposób obie strony zadowolniający a odoński akt spisany i podpisany został dn. 6 m. b. w ministerstwie spraw zagranicznych przez wzmiankowanego wyżej p. Lonyay i ces. król. posła barona Kübeck z jednej, a przez włoskich ministrów skarbu i spraw zagranicznych z drugiej strony. Zaraz potem przyjmował król u siebie p. Lonyay, któremu nadał krzyż wielki orderu korony włoskiej. Tym sposobem załagodzono została, dzięki panującemu pomiędzy obu rządami serdecznemu porozumieniu, i ostatnia kwestya a wiedeński traktat pokojowy z 1866 r. wykonany we wszystkich swoich częściach. Pressa dowiaduje się, że p. Lonyay jeszcze przed odjazdem z Florency otrzymał od cesarza austriackiego uwiadomienie, że tutejszym ministrom pp. Sella i Visconti Venosta nadał wielki krzyż orderu Leopolda.

W tych dniach także udało się całe prezydium izby poselskiej i senatu do Rzymu, by wybrać lokala dla obu izb parlamentu. Wróciło ono już do Florency, lecz tylko prezydium izby poselskiej obrało Mont Citorio na pomieszczenie izby, podczas kiedy prezydium senatu żadnego z proponowanych mu lokalów nie uznało za dogodny; wedle jednak wszelkiego prawdopodobieństwa obrócony zostanie Pallazzo della Consulta na pomieszczenie senatu. Dla usunięcia w ogóle przeszkód w szybkim przeniesieniu stolicy do Rzymu postanowił rząd ustanowić w Rzymie samą pod prezydencyj ministra robót publicznych p. Gadda konsyę, która ma się zająć potrzebami dla pomieszczenia władz rządowych przygotowaniami. Pan Gadda, który prócz tego zatrzyma swoją tekę, ma zarazem obytymczasowo zarząd polityczny Państwa Kościelnego, nieważ namienistwo z dn. 16 mb. rozwiązano, zostanie i ponieważ dotąd nie znaleziono jeszcze o bistości odpowiedniej na urząd prefekta w Rzymie.

Francuski pełnomocnik wojskowy przy dworze tutejszym pułkownik de la Haye odwołany został z powołany na szefa sztabu jeneralnego nowego korpusu, który ma być utworzony w Bordeaux. Nowy pułkownik francuski p. de Roston, który jako następca dawniejszego a znanego posła barona Malaret został tu w rzytelniowy, przybył już, a baron Villestones, który zastępczo załatwiał sprawy poselstwa, odwołany został.

Wedle doniesienia telegraficznego profesora Pizzier, dyrektora obserwatorium astronomicznego Neapolu, Wezuwiusz znowu niespokojny i grozi nowym wybuchem.

### Telegramy.

Bordeaux, 12 stycznia. (Drogą pośrednią.) Od tw. nerala Chanzy nadeszedł krótki telegram z Le Mans z dnia 12 bm. o godzinie 8 3/4 z rana, w którym m. wiedziano, że zeszłej nocy stało się z powodu rozprawy brytyjskich batalionów gwardy ruchomej znaczniejszą opuszczyć bręgi strumyka L'Huisme. Adm. Janseguiberry i inni jenerałowie oświadczyli się za wrotem. Przy takich okolicznościach zgodził się (Chanzy na to, lubo niechętnie.

Bordeaux, 13 stycznia. (Drogą pośrednią.) Z Paryża donoszą pod dn. 11 stycznia, że protest przeciwko bombardowaniu, podpisany przez wszystkich członków obrony narodowej, wysłany został do wszystkich rządów. Protest ten naciska kładzie na to mianowicie, że bombardowanie rozpoczęło się bez poprzedniego zawiedzenia. — Aż do 10 stycznia nie otrzymał Jules Favre urzędowych zaprosia przez lorda Granville na konferencyę.

Lille, 13 stycznia. (Drogą pośrednią.) Jenerał Faidherbe donosi komisarzowi obrony, że komendant fortecy Peronne stawiony został przed sąd wojenny, ażeby sprawę, dla czego fortecę poddał, kiedy środki obrony jeszcze były zupełne, a armia posiłkowa poczyniła chy potrzebne do jego odsieczy.

Brussels, 13 stycznia. Dzienniki ogłaszają pismo margrabiego Talhoueta i innych członków byłej izby deputowanych, w którym ciż protestują przeciwko rozwiązaniu rad jeneralnych. Te same dzienniki wzmiankują o liście Bancela, w którym tenże oświadcza się za zwołaniem zgromadzenia narodowego.

Wiedeń, 13 stycznia. Konferencye w kwestyi traktatu Czarnego otworzone zostaną dn. 17 stycznia, choć i bez obecności reprezentanta Francji. — Północno-niemiecki poseł jenerał Schweinitz, zaproszony został wczoraj do stołu cesarskiego.

Londyn, 13 stycznia. Pierwsze posiedzenie konferencyi odbędzie się we wtorek, dn. 17 stycznia, o godzinie 1 po południu.

Hawre, 13 stycznia. Pruski oddział uderzył dziś oddział gwardji ruchomej, liczącej mniej więcej 1000 ludzi, pod Bourneville (departament Eure) i zmusił do odwrotu.

Hamburg, 13 stycznia. Gubernator prowincyi niemieckiej zabronił wysyłania drogą prywatną listów paczek i innych przedmiotów, pochodzących od oficerów.

— Prócz Boga, rzekła jenerałowa, Bóg prze cudownie zesłał ciębie, abyś mu przyniósł pociechę. było go komu opłakać i pochować...

— Tak dawniej nie było — zawołał zaszępiły neral — wyjątkowo ludzie się zapierałi obowiązkami — trafiali się bezduszni... straszliwie beztłsi, ale dawniej nie było... aby kraj wyrzekł się dzieci, fam swych synów, bracia braci... matki... żony... d i mężów. Teraz spotykamy co chwila tych niesłychanych zaprzaców, za chwilę patriotycznego zaprzaców na banicy wieczną. Carskie wyroki skazują w kopalnie i Sybir, ale się z kopalni i Sybiru powracają, a tulące brędli, z którymi my się krzyżujemy do drodzy, gdyby wrócili do domu... znaleźliby... mscą w sercach i u ognisk zajęte... i obojętności wypchłaby ich nazad... w światła śmierć głodną — to okropny...

— Ale który kraj — przerwała jenerałowa — skosztował tej doli wygnaczej, przypominaj włoski tulać... pomyśl o niemieckich schronionych do Ameryki...? a nasi ruscy...

Tu przerwała nagle i nie domówiła. Jenerał dosłysawszy może ostatniej wzmianki, rzekł:

— Jest wielka różnica — z wygnancami włoski sympatyje narodu, z niemieckimi szła miłość cię z naszymi idzie niemal pogarda... wstręt... zaprzac Wiesz, że był powstaniu przeciwny, ale oburza beztłsto i bezduszność, ta przewrotność wspólnej winy, co za siebie drugim pokutę ponosi każą...

— Proszę cię nie mówny o tęp — łagodnie przerwała żona — ile razy wpadniemy na ten temat ty się zburzysz i zasmucisz... nie myślmy... nie pominajmy... zapomnijmy...

— Tak zapomnijmy... o wszystkim... a! gdy można zapomnieć!! (Dalszy ciąg nastąpi)

trzeci zwiadał na Pauzyllippe ów grób Virgilego, na którym wysechł laur niegdyś kwitnący. Tu na ścianie zdziwiony spostrzegł świeżo wydrapany nożem czterowiersz polski, smutny, rzewny, rozpaczliwy, który mu serce przejął do głębi. Przeprowadzający go i czczący nieustannie... Cellenza, Lazzaron wskazał pełnym tajemnic gestem na wchodzącego właśnie wschodkami bladego, ubogo ubranego chłopaka, który zmęczony zakaszał się, stał oparty o skałę i usiłował konwulsyjnie owo rozkasanie ukoić... Dobył na pół spalone cygaro i drzącymi rękami tarł gasnące zapaliki, aby dymem cygara na chwilę rozdrażnienie piersi usmierzyć. Pierwszy raz od czasu jak kraj opuścił jenerał, który zwykle posłyszawszy mowę polską uciekał, zbliżył się żywo do nieznajomego i sam go pierwszy przywitał, podając mu zapalone cygaro. Błady chłopak spojrział zdziwiony, kaszel się na chwilę uspokoił, wziął białą drzącą ręką cygaro i usmiech mu się rozbiegł po ustach. Nieśmiało, trwóźnie patrzył na jenerała, zdawało mu się, że dźwięk tej mowy kochanej rajskiemu go upoił weselem... że czekał, aby ją jeszcze i jeszcze posłysz...

Młodzieniec był wychudły, ale tak piękny, jak jaki anioł Fra Beato, choroba wypila zeń krew, przezroczy stał uczyniła cery, zapaliła oczy ogniem, po twarzy rosła budzące współczucie piętna tęsknoty i niedoli. — Długie jasne włosy spadające na ramiona okalały owal przedluzony, wśród którego świeciły dwie źrenice łzawe i usta zbilałe...

— A! panie! zawołał nieznajomy, ścisnąc rękę jenerała — coż to za szczęście posłysz mowę tę naszą... jak ona brzmi a — nietylko całą przeszłością... a! mów pan... bo to Bóg go zesłał, abym z tęsknoty nie oszalał...

— To też łzami i tęsknicą, wyrzyleś pan ten śliczny

wiersz... który was zdradził, a mnie dał zrzeczność poznania was... Coż wam powiem? chyba to, że i ja... tęsknię jak wy!

— A! panie — dwie tęsknoty... ozwał się weselę poeta — są jak dwie negacye... znoszą się... Z dwóch tęsknot można czasem jedno szczęście, choć chwilowe, zbudować...

Tak rozmawiając, zeszli z Virgiliuszowego grobu na Mergellinę... a pozbyszy się natręta, który dopominał się o botiglis za otworzenie podróżnym tej skarbnicy pamiątek... zawrócili po chwili razem pod cienie Villa Reale... i brzęgiem morza pociągali ku miastu. Jenerał dowiedział się z kilku słów o losach biednego poety, którego wypchnięto tu skończyć... aby na konającego nie patrzeć. Opiomienil mu Neapol swym wdziękami ostatnie godziny. Ta przechadzka wszakże do grobu Virgilego była już ostatnia, a potem z biednej stancyjki wyszł nie mógł. Jenerał ulitowawszy się nad nim, odwiedzał go, przesiadywał z nim, ale postrzegłszy, że się dlań chory do wesołości zmusza, że się siły na mówienie, ostrożniejszym był potem... aby mu już nieuchronnego nieprzyspieszyć zgonu.

Poeta zmarł, gorączkowo na papier rzucając myśli ostatnie, czekając na listy, porażając zimne książki, które odbierał... Zgon jego głęboko zasmucił jenerała, a z nim odżył w nim pamięć kraju, o którym ciągle z sobą mówił. Chociaż nie dał mu się poznać Zbyski, przyznał się, iż był w powstaniu ostatnim. Chłopak się też niezapierał tego i z chlubą pokazywał blizny ran, przez które śmierć mu weszła do piersi. Jednego wieczora tęskną pieśń wypiewawszy na pożegnanie ze światem... w nocy umarł poeta... i za jego to trumną ubogą szedł pan Stanisław na Campo Santo, bo mu tam wśród róż i cyprysów kupił na spoczynek parę łokci obcej ziemi...



francuskich lub dla nich przeznaczonych. Osoby, któreby przeciwko temu zakazowi wykroczyły, ukaraniem zostaną w myśl § 9 prawa o stanie obywatela.

Bruksela, 14 stycznia. Dziennik *Phare de Nantes* donosi pod dniem 10 stycznia: W Le Mans aresztowano księcia Joinville i odprowadzono do Saint-Malo, z kąd udał się do Anglii.

Łondyn, 14 stycznia. Times podnosi powtórnie konieczność powstrzymania wojny i wywodzi, że właśnie Anglia, jako najważniejsza z mocarstw neutralnych, powinna poczynić kroki celem doprowadzenia do pośrednictwa; inne dzienniki przemawiają w tym samym duchu.

Monachium, 14 stycznia. Przy dzisiejszych dalszych obradach nad traktatami związkowymi przemawiał nasamprzód poseł Greil przeciwko przyjęciu tychże. Po słowie Schlör i Schleich oświadczyli się za przyjęciem. W końcu posiedzenia zapisało się jeszcze 15 posłów do głosu. W poniedziałek dalsze obrady będą prowadzone.

Hawre, 14 stycznia. (Drogą pośrednią.) Według nadeszłych wiadomości przybyły znowu wczoraj wojska pruskie w liczbie 500 ludzi do Dieppe. O wiadomości już potoczne pod Bourneville donoszą jeszcze, że wojska francuskie cofnęły się po niej na Fourmetot i Cornville.

Drezno 14 stycznia. Jak donosi *Dresdner Journal*, udaje się baron Könnert, zięć kanclerza państwa hrabiego Beusta, w charakterze prefekta do Orléanu. — Potwierdza się, że pomiędzy Austrią a Saksonią zawarto umowę międzynarodową, na mocy której ostatnia przekaże przysługujące jej prawa zaprotektowania przeciwko zbudowaniu linii kolei żelaznej z Zgorzelice do Reichenberga.

Bern, 14 stycznia. Berneński Bund otrzymał z Pruntrut pod dniem 13 stycznia następujące doniesienie: Od południa zwąpa potyczka pomiędzy Hérimoncourt a Croix, która trwała do wieczora i o ile tu wiadomo nie została restrykcyjną. Z północy zapowiadają znaczne posiłki dla Niemców.

Łondyn, 14 stycznia. (Drogą pośrednią.) Balaon nadeszły wiadomości z Paryża z dnia 13 m. b. z rana o 2 godzinie. Wiadomości te donoszą, że ogień przeciw frontowi południowemu a szczególnie przeciw fortowi Issy rozpoczęto znowu z wielką gwałtownością. Przygotowane są kroki, by skutecznie odpowiedzieć na nieadekwatne wzięcie wyższych oficerów, ponieważ takimi mieli nieprzyjacieli zdradzić tajemnicę przedsięwzięcia się mających wojskowych operacji. Dekret z dnia 12 m. b. stawia osoby, ugodzone przez nieprzyjacielskie pociski, we względzie prawa do emerytury na równi z żołnierzami.

Peszt, 14 stycznia. Delegacja rady państwa załatwiła na dzisiejszym swem posiedzeniu budżet armii w zwyżających i nadzwyczajnych wydatkach wraz z wniesioną do niego rezolucją. Wszystkie wnioski komisynie przyjęto bez rozpraw. Główną zasadą w dłuższej mowie wniosków, dotyczących wysadzenia komisji celem ustanowienia normalnego budżetu pokojowego. — W procesie przeciwko księciu Karageorgiewiczowi skazano tegoż w drugiej instancji na ośmioletnie, współskazanych Trifkovicza i Stankovicza na czteroletnie więzienie bez kajdan, tudzież na zwrot kosztów procesowych i kosztów utrzymania podczas więzienia.

Bruksela, 14 stycznia. Korespondencya z Bordeaux dnia 9 b. m. do *Journal de Bruxelles* donosi, że Crémieux i Gambetta konferowali z L. Guérinière, aby go spowodować do opuszczenia Bordeaux; L. Guérinière jednakże nie chciał na to przystać. — Dzisiaj Meuse dowiaduje się, że rząd belgijski zamierza rekrutować 50,000 wojska w okolicy Brukseli. Po wrocie do przedsięwzięcia tego środka jest ewentualność, że armia Faïdherbe'a może być przez Prusaków za granicę wypartą. — Gdyby Francuzi mieli zamiar uciec nieprzyjaciółom swoim przez Belgię, natenczas wojska belgijskie będą w stanie zmusić ich do szanowania neutralności kraju. — Pod Tongres spadł balon.

Łondyn, 15 stycznia. Observer pisze: Favre'owi trudno będzie opuścić Paryż podczas bombardowania a rządowi obrony krajowej mianować innego pełnomocnika; konferencya zaś z powodu ważności przedmiotu, pod obrady przychodzącej, nie może być nadal odroczone.

Wiedeń, 15 stycznia. Wiener Ztg zawiera w swej części urzędowej własnoręczne pismo cesarza, nadające poecie Grillparter z powodu obchodu jego 80 letnich urodzin wielki krzyż orderu Franciszka Józefa i nadwyżającą roczną pensją w wysokości 3000 guldenów cesarskiej kasy prywatnej.

Urogród, 14 stycznia. Jak zapowiadają, przetrzymany jest Ru hdi basza w miejsce Fazila Mustaphy bazy na ministra skarbu. — Ekspedycja do Yemenu uorganizowano na znaczną skalę, aby położyć raz na zawsze koniec ciągłym rokoszom prowincji Aszry. — Wiedeń pojawiające się pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy Portą a wicekrólem egipskim ogłaszają, że strony kompetentnej ponownie za całkowicie niezasądzone.

Saarbrücken, 15 stycznia. Z Wersalu donoszą pod dniem 12 b. m., że stan zdrowia księcia Albrechta (Jca) się polepszył.

Bruksela, 15 stycznia. Indépendance Belge widuje się z Paryża pod dniem 11 b. m., że i generał Trochu wydał protest przeciwko bombardowaniu. — Nazwiska 8 gwardzystów ruchomych, pomiędzy którymi także i kilku oficerów się znajduje, zostały ogłoszone. Donoszą gwardziści ci przeszli do nieprzyjaciela. — Generał Ducrot najbardziej zachorował. — Z Lille donoszą pod dniem 14 b. m. jako pogłoskę, że pomiędzy armią północną a armią generała Gueben przyszło do Cambrai do nowego starcia.

Luksemburg, 15 stycznia. Ponieważ bombardowanie fortecy Longwy zdaje się być bliskim, chroni się wiele kobiet i dzieci do wielkiego księstwa i do belgijskiego Luksemburga. — Pod Herseange niedaleko Longwy przyszło do starcia pomiędzy wojskami i korpusu delegującego a wojskami francuskimi.

Bordeaux, 14 stycznia, wieczorem. (Drogą pośrednią.) Generał Bourbaki donosi z Onans pod dniem 13 b. m., że opanował okolice Arcy i St. Marie (południowy Villersexel a Montbéliard). Jego straty, jakie tym ponosił, nie są zbyt znaczne, „w stosunku do znaczności starcia.“

Hawre, 14 stycznia. (Drogą pośrednią.) Według nadeszłych wiadomości wykroczyli dziś znowu wojska pruskie do Fécamp. W kierunku Bolbec i Beuzeville przyszło do małego starcia.

Wersal, 14 stycznia. (Urzędowe wiadomości wojenne.) W nocy z 13 na 14 wykonano z Paryża gwałtowne wycieczki przeciwko stanowiskom gwardii pod Bourget i Drancy, 11 korpusów pod Meudon, i 2 pułki bawarskie pod Clamart, które wszędzie zwycięsko odparto. Odwrót nieprzyjaciela równał się niektórym miejscach ucieczce. von Podbielski.

Bordeaux, 14 stycznia. (Drogą pośrednią.) We

względnie treści ogłoszonej przez rząd obrony narodowej pod dniem 9 protestacyi przeciw bombardowaniu miasta Paryża donoszą tu, że odośna nota stara się wykazać, że prawo wojenne nie pozwala bombardować gmachów prywatnych; obiegający dalej winien zawsze donosić wprawie o zamiarze swym bombardowania miasta, aby niewalczącym podać możność ucieczki. W obecnym przypadku nie istniała pod względem wojskowym żadna konieczność, dla której obiegający zaniechał tego doniesienia; obecne też bombardowanie nie jest przygotowaniem do dalszej akcji wojkowej, lecz celem jego jedynym przestraszenie ludności. Rząd obrony narodowej widzi się zmuszonym do zaprotektowania w obec całego świata przeciw podobnemu postępowaniu, które jednakże celu swego nie dopnie.

Bruksela, 14 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Börsen Ztg.) Do *Journal de Bruxelles* donoszą, że Nantes przepełnione jest rannymi Francuzami. Echo do Parlamentu opisuje strach panujący w skutek bitwy pod Le Mans jako beznadziejny. Liczbę jeńców podają już teraz na przeszło 20 000. Generał Chanzy jest cierpiącym.

Łondyn, 14 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Börsen Ztg.) Times powiada, że pośredniczenie pomiędzy wojaczkami mocarstwami jest koniecznym obowiązkiem dla Anglii, ponieważ dla obydwóch mocarstw w wojnie będących inicjatywa jest niemożliwa. Jeżeli Anglia uczyni podobny krok, natenczas zapewne połączą się z nią inne neutralne mocarstwa, a nadzieja pomyślnego skutku bynajmniej nie może być płonna.

Peszt, 14 stycznia. (Prywatny telegram Berliner Börsen Ztg.) Prezes ministerstwa Północy, minister skarbu Holzgethan i minister handlu Depretis zostali tu powołani. — Jak słychać, oczekują tu także przybycia z Wiednia posłów Francji i Anglii.

Bruksela, 14 stycznia. (Prywatny telegram Berliner Börsen Ztg.) Indépendance powiada w obec pokojowych wiadomości dzienników angielskich, że Prusy oczekują, żeby Francja prosiła o pokój w Wersalu i że podobną prośbę uwzględnią jedynie z równoczesnym podaniem Paryża.

Łondyn, 14 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Börsen Ztg.) Angielski konsul generalny w Bukareszcie, który spowodował znane pismo księcia Karola do mocarstw, został odwołany.

Bordeaux, 13 stycznia. (Drogą pośrednią.) Generał Chanzy przysłał następujący telegram z Le Mans, 12 stycznia, 5 godzina wieczorem: „Rozpocząłem odwrót, który prowadzę w ten sposób, żea obsadzę nową linią, ażeby mógł armią zorganizować i na nowo podjąć operacye.“

Hamburg, 14 stycznia. Urzędowa depesza generała Mansteina, dowódcy 9 korpusu armii, z Le Mans, 13 stycznia, godzina 11 minut 30 przed południem, donosi: Dnia 11 b. m. wziął szturm 9 korpus armii wzgórza Champagne, klucz stanowiska nieprzyjacielskiego, przyczem pułk grenadierów nr. 11 zdobył 3 karcacownice, pułk zaś piechoty nr. 85 trzy działa. — Wczoraj dnia 12 generał Blumenthal w walce 17 dywizji pod St. Cornelle wziął udział stanowczy na skrzydle. Batalion fizyliński 84 pułku piechoty w potyczce tej bez wystrzału zajął wzgórze Hyre i zabrał wiele jeńców.

### Ostatnie telegramy.

Łondyn, 15 stycznia, wieczorem 10 godzina 5 minut. Z Wersalu donoszą tu pod dniem dzisiejszym: Forty Issy, Vanvres i Montrouge milczały wczoraj prawie całkiem. Ostrzeliwanie trwał bez przerwy. Strata po stronie niemieckiej jest zupełnie nieznana.

Bordeaux, 15 stycznia, wieczorem. Telegram Chanzy'go z dnia wczorajszego o północy donosi: Czoła kolumn nieprzyjacielskich ukazały się dziś wieczorem na gościńcach, prowadzących do naszych stanowisk. Przyszło do małych starć. Jutro oczekują ataku.

Rozkaz dzienny Chanzy'go brzmi: Po szczegółliwych walkach w dolinie Huisne, nad brzegami Loary, pod Vendôme, po powodzeniu dnia 11 pod Le Mans, opanowała Was nagle haniebna słabość, niczem niewytłomaczony strach paniczny, który spowodował częściowe opuszczenie ważnych stanowisk i zagroził bezpieczeństwu armii. Nie pokuszono się energicznie o naprawę tego, choć odośno ku temu rozkazy natychmiast wydane zostały. Tak musieliśmy opuścić Le Mans. — Francya patrzy na drugą armią, pora roku zimna, wycieńczenie Wasze wielkie, obywateli się trzeba bez wielu rzeczy, ale kraj ciężko cierpi; jeżeli ostatnie wysilenie ecalić go może, ociągać się nie należy. I dla Was samych zbawieniem jest jedynie opór nie odwrót; z nieprzyjacielem musimy się spotykać mężnie i go znosić ze szczerem. Groładzie się około Waszych dowódców, okażcie, że jesteście żołnierzami z pod Coulmiers, Villebox, Jesnes i Vendôme.

Generał Lecint donosi z Nevers, że zajął Gien.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

\* **Poznań**, 16 stycznia. Minister wychowania publicznego wydał pod dniem 11 b. m. do prowincjonalnych kolegiów szkolnych co do egzaminu dojrzałości następujące rozporządzenie:

„Przez zezwolenie w roku szóstym przyspieszenie egzaminu abiturientów w gimnazjach i szkołach realnych ułatwionem zostało wielkiej liczbie młodzieńców podług ich własnego i ich rodziców życzenia wstąpienie do wojska. Dalsze trwanie wojny powoduje do powtórzenia tego samego środka co do tych młodych ludzi, którzy się pragną poświęcić stanowi wojskowemu. Stosownie do tego powołaniam królewskie prowincjonalne kolegia szkolne do zawiadomienia niezwłocznie dyrektorów gimnazjów i szkół realnych w swych obwodach, że jeżecze w miesiącu styczniu składają mogą piśmienny i ustny egzamin ci uczniowie wyższej prymy, którzy 1) wykazali zezwolenie, swych rodziców i opiekunów do wstąpienia do wojska celem awansowania na oficerów, 2) dostarczają świadectwo lekarskie o swej zdolności do służby i 3) świadectwo przyjęcia któregośkolwiek z dowódców wojsk. Casy i o ile potrzebne są, osobno skasówki dla dyrektorów pod względem urzędowania egzaminu a mianowicie pod względem mniejszych wymagań, i jakie wśród obecnych okoliczności są dowolone, bez naruszenia charakteru egzaminu dojrzałości, porostawiają się osądzeniu królewskich prowincjonalnych kolegiów szkolnych. W świadectwach dojrzałości należy zaznaczyć, że przypuszczenie do nadzwyczajnego egzaminu dojrzałości nastąpiło na podstawie objawionego życzenia rozpoczęcia kariery wojskowej. Pod względem obecności komisarszą zastępcy przy egzaminach ustnych tam, gdzie radca departamentowy król wskiego prowincjonalnego kolegium szkolnego nie może na nich być przy-

tomnym, tudzież pod względem nadesłać się mającego spisu tych, którzy egzamin złożyli, zastósowane być mają postanowienia rozporządzenia z dnia 19 Hoca r. z. (No. 20,441).

Weszły pląk wedle zapowiedzenia odbył się na sali Basaru w obec licznie zgromadzonej publiczności odczyt p. dra Libelta: „O kanale Suezkim.“ Szanowny prelegent rozpoczął odczyt swym oświadczeniem, iż, wierny zasadom demokratycznym, odczocho przyjął udział w urzędowych odczytach, bo przez nie nauka rozbudza się na szersze koło równouprawnienia tym sposobem ogół w obec wiedzy i świata. Począł wyciszyć rozmaite pomnikowe prace ludzkie, przeszedł do kanału Suezkiego. (Objął się jego znaczenie cywilizacyjne, wyciszył dotychczasowe dążenia usiłowania celem zblżenia Wschodu do Zachodu, co teraz dopiero szczęśliwie dokonali racynony kanał. Dalej skreślił prace i zasługi twórcy tego kanału Fryderyka Lesseps'a, jego wytrwałość i przeszkody stawiane mu przez Anglię, a głównie przez ówczesnego jej ministra Palmerstona, Pożem przedstawił ogrom przedsięwzięcia i prac w ciągu lat dziesięciu około kanału dokonywanych a w październiku 1869 r. ukończonych. Narysował świetnymi barwami okolice, które rzeczonej kanał przetrzyma, a które, choć nie wielka przestrzeń czasu dzieli nas od rozpoczęcia robót, korzystnie się zmienia. Wreszcie wystawił korzyści cywilizacyjne i handlowe, jakie niewątpliwie z dzieła tego wypłyną, zakończył ten nad ponajczaję odczyt uwagą, że wszelkie dzieła, pragnienia i zachcianki osobistej mają tylko byt chwilowy i zmienny, gdy tymczasem dzieła tego rodzaju jak kanał Suezki, jako dotykające całej ludzkości, są nie-  
pożyte.

(c) Jak się dowiadujemy z dzienników niemieckich, nakazało ministerstwo wojny surowieć niż dotąd obchodzić się z jeńcami francuskimi. I tak oświadczenie interwiewu po rozmawiających twierdzących mają być solidarnie odpowiedzialnymi za wypadki dezerery. Jeśli zbieganie jeden, ma być losem wybranych z grona pozostałych ludzi, których uwięzi.

\* Duchodni są wiadomości, iż biblioteka po s. p. Zygmuncie Antonim Helcu w Krakowie zakupiła hrabina Adama Potoka do Krzeszowa za cenę 5-8 tysięcy talarów.

\* D. 12 m. toczył się przed sądem przysięgłych zajmujący proces. Chodziło o ukaranie złodziei, którzy w roku 1869 tyle razy okradali emerytowanego proboszcza księdza Cwojdzkiego i którzy możebnie także w najbliższej potęgaży styczności z jego morderstwem. Oto treść oskarżenia: Cwojdzki, chcąc stare swoje lata w spokojności przepędzić, kupił sobie folwark Rudnicze w tutejszym powiecie i tam osiadł. Zbudowania tego folwarku leżał całkiem na ostroniu, nie były ogrodzone i dla tego Cwojdzkiego, który sobie nie trzymał sług, często okradano. Mianowicie zaś owce padły ofiarą kradzieży, którą wykonywano z największą bezczelnością. Owczarnia miała nad zamkniętymi drzwiami mały otwór otworem tym wchodził jeden ze złodziei, zakładał powór pierwszy lepszy owcy a kolega jego, się zacy w otworze, zdobywał wyciągając. W ten sposób kradziono po kilka owiec a nawet kilka razy po pięć. Cwojdzki kupił dnia 1 lipca 1869 roku od właściciela dobr Helonga 157 owiec i pomimo że z nich tylko kilka zabito, pozostało w końcu października tylko jeszcze 97. Lubo ze Cwojdzki po kilka razy co noc zabudowania swe rewidował i lubo mu się nawet udało schwycić dwóch złodziei, wyrobniaka Jabłońskiego i chałupnika Szymczaka, których na kilka lat skazano do domu karnego, kradzieże nie ustały. Dnia 30go października 1869 rewidował znowu Cwojdzki w towarzystwie swojej siostry, 88letniej wdowy Michulskiej podwórce, chcąc się przekonać, czy wszystko jest w porządku. Wówczas tego padał śnieg, który nie dozwalał daleko się rozpatrzeć. Nagle spostrzegła Michulska tuż przed sobą dwóch ludzi, którzy coś przy owczarni robili, lecz przy zbliżeniu się Cwojdzkiemu z siostrą uciekli. — Cwojdzki przystąpił do owczarni i przekonał się, że tym razem złodzieje w inny sposób chcieli się dostać do owczarni, znalazł bowiem świeżo zrobioną dziurę w ścianie. — Chcąc ją zabić, pospieszył do domu po deskę, i zabrał sarazem ze sobą flintę nabita strótem. Ubrzojony w nią, skierował się w stronę, w którą złodzieje uciekli. Pozostała Michulska stłyszala, że brat jej zawołał na jakiegoś człowieka, i że ten mu kilka słów odpowiedział, których nie zrozumiała. Wkrótce potem padł strzał. Michulska z niespokojnością wyczekiwała; usłyszała szelest spadających uderzeń i głos kilku osób, które się nawzajem zachęcały do bicia. Potem nastąpiło głośnie jęczenie i usłyszała wyraźnie następujące słowa swego brata: „O Boże, oni mnie zabijają!“ Nie mogąc mu nieść pomocy jako stara kobieta, schroniła się do domu, dokąd po pół godziny przybył i Cwojdzki. Taczając się w tę i ową stronę, oparł się na potłuczonych lufach swej strzelby, wyjął kilka niezrozumiałych wyrazów i umarł jeszcze tej nocy, nie powiedziawszy nic o osobistości swoich morderców. Obdukcya wykazała, iż własna jego strzelba strzaskano mu czaszkę. Widocznie udało się złodziejom wydrzeć mu w ciemności strzelbę, zanim zdążył z drugiej lufy wystrzelić. Pierwszy strzał nie trafił nikogo. Dotąd zbrodniarzy nie wykryto, natomiast udało się wyprosić od kilku z owych złodziei o dwóch przechowywanych skradzionych rzeczy. O ciężką kradzież oskarżono chałupnika Michała Szymczaka i wyrobniaka Kazimierza i Franciszka Zakomych i Józefa Jabłońskiego, o przechowywanie skradzionych rzeczy ogrodowego Janowicza i zamężną Agnieszkę Zakomą. Szymczak i Ibracia Zakomą przyniesli się w śledztwie przedstępem że siruchą do winy, w skutek czego też Szymczaka w pierwszych dniach września 1864 roku tymczasowo z wzięcia wypuszczono. Wolność atoli swojej na to jedynie użył, żeby zwiedzać i nadal owczarnię Cwojdzkiego. W terminie sądowym uciekł oskarżeni swoje zeznania, twierdząc, że do nich zmuszeni byli Hicim i ziemni kapelami. To im jednakże na nic się nie przysłużyło. Braci Zakomych skazano każdego na 4 lata więzienia ciężkiego, zamężną Zakomą na dwutygodniowe a wykrewnie, Jabłońskiego i Szymczaka, którzy w września roku 1869 już za kilka podobnych kradzieży ukarani zostali z odośno 5 latami więzienia w domu karnym na 1/2 resp. 2 lata dodatkowego takiegoż więzienia.

(T) **Teatr polski w Poznaniu.** Nie można było zaiste, tak ze strony artystów, jak ze strony publiczności lepiej i godniej uczcić rocznicę założenia stałej sceny narodowej w Poznaniu, jak przedstawieniem sobotnim. Dzięki niezmordowanej a umiejętniej pracy dyrektora improwizowanej sceny utajszej, p. Lecha Nowakowskiego, teatr polski istnieje od roku w Poznaniu, mimo najniekorzystniejszych dlań warunków, spowodowanych wypadkami politycznymi, i mimo oziębłości publiczności naszej, której główną winą sąboba, jaka nas przy dalszym krwi rozlewie okrywa. Trudnaby było też zasługi pracy i dobrej woli odmówić panu Nowakowskiemu, który tylko doznaje zawodu, a przecież, wierny zamiłowaniu sztuki i prawdziwie pojmując jej narodowe u nas postannictwo, na chwilę w starciach swych nie ostryga i popierany talentem własnym a znajdując w żonie swej i innych artystach godne poparcie, żadnego nie szepści starania, by estetyczne pojęcia i miłość ojczystego języka w publiczności naszej budzić, ożywiać w jej pamięci postacie historyczne, drogę każdemu polskiemu sercu, oraz przyswajając ją do szukania pożytecznej rozrywki nie w dowcipach obcych, zwykle obrażających polskie uczucia, ale w przybytku polskiej sztuki, polskiego słowa i myśli... Ze pan Nowakowski dopił w części swego celu, dowodem przepelniona w sobotę sala, od dołu do najwyższych pięter; że znalazł u nas uznanie, świadczyły rżęste oklaski, ktorými zgromadzona publiczność pragnęła polikalkratnie choć w części wynagrodzić mu i najlępsze chęci i poświęcenie trydu...  
Przedstawienie sobotnie poprzedził piękny a zastósowany do okoliczności wiersz młodego pieśniarza Władysława Belszy, wygłoszony z właściwym namaszczeniem i wdziękiem przez główną podporę poznańską sceny, panią Nowakowską. Wiersza samego nie możemy nieścić, przytoczyć tutaj w oryginalu, autor bowiem zastrzegł sobie jego własność. O ile go wszakże mogliśmy przełotnie ocenić, odznaczał się i odośnością języka i właściwym zrozumieniem zadania sceny narodowej w Poznaniu, która choć nie kroczy po różach, skromny splata sobie wieniec niezapadek w pamięci narodu. — Pelen malowniczości i treści obraz żywy, mieszczący w sobie epizody z najznakomitszych utworów, przedstawionych pod kierownictwem p. Nowakowskiego na scenie naszej, zakończył prolog. W obrazie tym, ułożonym przez dyrektora, artystę-malarza, znalazł się szczytu geniuszu sztuki dramatycznej (panna Marya Górecka), wskazujący na zwierciadło, odbijające uczucia, panujące nspzraniem w pierśach ludzkości; widziałś dalej i sceny z wesolego „Wesela przy latarniach“ (panna Julia Czajkowska), obok tragicznych postaci z „Zółkiewskiego pod Cecorą“ (panna Heneman); u dołu Franciszka Moora (p. Konarski) uciekającego przed słowami wielkimi od burzowego sumienia; obok tkliviego obrazu Miecznika, Maryi (panna Joanna Górecka) i Wacława z Malcewskiego poematu; scenę pojedynania — cześnik, Milczek i Wacław ze „Zemsty“ Aleksandra Fredry — obok demonicznej postaci cyganki z „Dymitra i Maryi“...  
Obraz ten tak dalece podobał się publiczności, że na jej żądanie po trzykroć odświeżonim został.

Sród ośroczystego warzenia umysłowy odegrało następnie dramatyzowany usty historyczny, napisany potoczystym i pięknym wierszem przez A. E. Odyńca p. t. „Zgon Stefana Czarnieckiego.“ I tu w ubraniu sceny, wienie oddającemu znany obraz naszego polskiego malarza, przebiegał zmysł artystyczny p. Nowakowskiego. Nie brakło niczego, nawet kłęcznika i nie daleko porzuconego siodła. Siwy rumak, niedostępną towarzyszą dzidego pogromcy Szwedów, oswobodziciela ojczyzny z pod ich naziadu, ukazał się także w chwili konania wielkiego rycerza.

P. Kaliciński, jakkolwiek z początku nie wolny od przesady w ruchach i głosie, a greszący przedwzrostkiem właściwie sobie nienaturalnem zginianiem całej postawy i głowy na lewo, podobnie jak w roli Zółkiewskiego, wraz z rozwijaniem się mologu, wzniósł się do tej wysokości, aż w chwili konania stał się znakomitym, choć chwila ta, zdaniem naszym, pod względem estetycznym zanadto została przedłużoną. Śmierć nawet bohatera, jako śmierć — gdzie dusza wyrwa się z objęć ziemskiej powłoki — budzi mimowolnie w widzach przykre wrażenie... Wrażenia tego unikać trzeba...

Znaną już czytelnikom Dziennika treść jednoaktowej komedyi hr. Władysława Koziebrodzkiego, p. n. „Po ślubie.“ Podnieśliśmy przed pół rokiem w odcinku pisma naszego jej zalety — w sobotę mieliśmy sposobność poznać jej wady... Powodzenie jej na scenie zawsze zależęć będzie głównie od oddania roli występujących w niej osób. Dalecy jesteśmy od wszelkiej ośobistości, wszakże powiedzieć musimy, że role żeńskie, czy to w skutek znużenia artystek, które w komedii brały udział, czy to w skutek innych przyczyn, nie były oddane tak, jakbyśmy sobie tego byli życzyli. Nie było wery w grze obu pań, i gdyby nie wysmienity humor pana Nowakowskiego, aczkolwiek nie wolny od nieco przesady w ruchach, byłoby „Po ślubie“ zrobiło fiasko. Panu Cesarowi pozwolimy sobie po raz wtóry zwrócić uwagę, że salonowe komedye wymagają nuytlo swobodniejszych ruchów i ciepła w grze, ale i stosowniejszego uokaracteryzowania się salonowego.

Wesola fraszka, czy opieretka komiczna „Dobranoc sąsiedzie“ z melodyjną muzyką Borzysławskiego, zakończyła wiecnie sobotnie przedstawienie. Pan Doroszyński, zawsze sympatyczny, była w dniu tym w wybornym usposobieniu, pan Nowakowski tryślał dociwem i humorem. Zapelniona sala i zadowolnienie publiczności, objawiane cięgiem oklaskami, oddziaływać muszą pomyślnie na artystów. To też „Student“ i „Szwaczka“, potęgując z każdym brawem przejęcie się swemi rolami, byli w końcu nieporównywalni. Grałyśmy od partu do galerii oklaski, śmiech serdeczny rozlegał się w całej sali. Sród najmlęszych wspomnień opuszczano salę z szczerem życzeniem, by nam było danem obchodzić na rok przyszyły drugą rocznicę istnienia sceny narodowej w mieście naszym... Bog zapłać za już, presimy o jeszcze!...

Dnia wczorajszego, mimo niedzieli i pięknej sztuki Maleckiego „Mazury w Krakowskim, czyli wieniec grochowy“, zaledwie w części zapelnili teatr latowy. Ubolewać należy, że publiczność nasza taki wstręt widoczny czuje do tego przybytku sztuki, który, choć nosi nazwę nieodpowiednią obecnej porze, całkiem jest na jej przyjęcie przysposobiony. Powiedzielibyśmy nawet, że i łoża są wygodniejsze i cieplej w tak zwanym teatrze „latowym“, niż w miejskim. Prócz tego zażone ceny i dzień świąteczny powinnyby zniechęcać przy-ciół sceny narodowej na przedstawienia niedzielne. Tak jednakże nie jest niestety... Gra artystów w ogóle była zadowalniająca, sztuka sama zbyt znana czytelnikom naszym, byśmy mieli potrzebę szerzej rozpisywać się o niej.

\* **Kalendarz.** Jutro we wtorek, dnia 17 stycznia, Antonięgo pust. Wschód słońca o godzinie 8 minut 4, zachód o godzinie 4 minut 18.

Dnia 17 stycznia 1649 koronacja Jana Kzimirza. — 1664 wojska polskie wkroczyły w granice Moskwy. — 1732 urodzenie Stanisława Poniatowskiego. — 1734 koronacja Augusta III.

### Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 16 stycznia.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 82 1/2 tal. plac. — Pozu. 1 sty reutowe 84 1/2 tal. plac. — Pozu. 4 1/2 % obligacy pow. — zad. — Akcyje banku pow. poz. — plac. — Banknoty polskie 76 1/2 tal. plac. — Akcyje poznań. banku realno-kredytowego — tal. plac. — Komuny — tal. plac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 50 1/2 96 1/2 tal. plac.

Zyto: wypowiedz. — węgpi. na styceń 48, styceń-latv 48, luty-marzec 48 1/2, marzec-kwiecień — na wioinę 50 1/2, kwiecień-maj 50 1/2, maj-czerwiec 51 1/2 — 51 1/2 tal. pl.

O wika: (z obczką) wypowiedz 6000 kwiat. na styceń 14 1/2, marzec 14 1/2, luty 15 1/2, kwiecień 15 1/2, maj 15 1/2, czer-wiec 15 1/2 tal. placuou.

### Ostatnie telegramy.

Urzędowe wiadomości wojskowe.

I. Wersal, 15 stycznia. Ogień fortów Issy, Vanvres i Montrouge milczał dnia 14 prawie zupełnie. Fortyfikacye i miasto ostrzeliwują się bezustannie. Strata nasza bardzo mała.

von Podbielski.

II. Wersal, 15 stycznia. Od kolumn, ściągających zwyciężoną armią, generała Chanzy nadchodzą następujące doniesienia z dnia 14:

1) Generał Schmidt znalazł pod Chapelle (?), 2 i pół mili na zachód od Le Mans, dywizyą nieprzyjacielską z Barry (?). Zaczepiona natychmiast energicznie, dywizya ta cofnęła się w popłochu na Laval, zostawiając 400 jeńców w naszych ręk. Strata nasza w zabitych i rannych tylko 1 oficer i 19 żołnierzy.

2) Obóz pod Conlie zajęto po kilku strzałach i zdobyto wielkie zapasy broni, amunicji i prowiantu.

3) Beaumont zajęto po lekkiej utarczce po ulicach, zabrano 40 wozów amunicyjnych i około tysiąca jeńców. Dalej donoszą, że dnia 14 oddział pod generałem Rantzau zaatakowany został w Briare przez przeważające siły nieprzyjacielskie i że przy małej własnej stracie przebił się.

von Podbielski.

Brévillers, 15 stycznia. Nieprzyjaciół uderzył dziś na mnie 4, jak się zdawało, korpusami od Chagey do Montbéliard, mianowicie artylerya. Na wszystkich punktach odparto atak, a pozycyi moich w żadnym punkcie nie przełamano. Strata nasza pomiędzy 300 do 400 ludzi. Walka trwała od 8 i pół z rana do 5 i pół wieczorem.

von Werder.

## Tygodnik Wielkopolski

czasopismo naukowe, literackie i artystyczne.

Przedpłata ćwierćroczna w miejscu 15 sgr., na wszystkich urzędach Związku północno-niemieckiego 18 sgr. 9 fen.

W pierwszych numerach **Tygodni Wielkopolskiego** rozpoczęto z prac obszerniejszych rozpraw naukową dra Libelta „Mieszkania nawodne przedhistoryczne“, powieść W. Skiby „Pod jednym dachem“ i Pauliny z L. Wilkońskiej „Wspomnienia“. Oprócz powyższych prac szerszego rozmiaru, **Tygodni Wielkopolski** zamieszcza pod stałą rubryką zyciorysy znakomitych ludzi, rzeczy dotyczące Słowańszczyzny, przeglądy literackie, poezye, podróże i korespondencye kolejno z Krakowa, Lwowa i Warszawy, szczegółowe recenzje teatralne, kronikę tygodniową i monografię zasłużonych krajowi rodzin Wielkopolskich.

Po ukończeniu powieści Włodęgo Skiby **Tygodnik Wielkopolski** rozpocznie druk utworu



autora „Pierwszych Galicyanów“ Władysława Łozińskiego, a obok niej przekład jednej z najznakomitszych powieści nowoczesnych.

Prace psychologiczne J. Ochowicza, literackie W. Przyborowskiego, historyczne X. Ch... i Xiedza Polkowskiego, autobiograficzne W. Czaplickiego; nieznane a wielkiej wartości literackiej i naukowej listy Adama Pięga, poezje T. Komara, K. Brzozowskiego, Zmichowski, Ordon i Belzy; wreszcie utwory muzyczne B.

Demińskiego, M. Herta i R. Półczyńskiego przygotowane są do druku.

W miarę wzrostu prenumeratorki **Tygodnik Wielkopolski** zamieni się na czasopismo **ilustrowane**, ku czemu ma już przyrzeczone łaskawe przewodnictwo artystycznej części, ze strony p. Walerego Eliaza.

E. Gallier.

(Nadesłano)

Bezpieczeństwo włoskich papierów prowincjonalnych i komunalnych jest prawie niewątpliwie, ponieważ przełożona władza bada dokładnie stosunki majątkowe, by w ten sposób zakwestionować, że amortyzacja w przepisany sposób nie ulega niebezpieczeństwu. Z emitowanych dotąd w Niemczech podobnych pożyczek przemysłowych przekroczył Neapol — Florencia kurs emisji, o 10 pct. resp. 15 pct.

KORRESPONDENCA REDAKCYI.

Obdwie składki z Czarnkowa, razem 16 tal. są, odebraliśmy i niemi wedle życzenia rozporządziliśmy.

SPROSTOWANIE.

W artykule Sprawa teatru narodowego w Poznaniu poprzednim numerze Dziennika zniekształconym, w którym się pomyliła, a mianowicie nie 12,000 akcji wyda Towarzystwo, jak mylnie wydrukowano, ale 1200.

## Obwieszczenie.

Otworzony nad majątkiem kupca Salomona Masur w Poznaniu konkurs, ukończony został przez prawomocny podwierzony akt. Poznań, dnia 9 stycznia 1871. (257)

Królewski sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

Konkurs nad majątkiem siodlarza Mieczysława Głębokiego w Poznaniu został przez podział masy ukończony a dłużnik ogólny za nie uwięzionego uznany. Poznań, dnia 6 stycznia 1871. (255)

Król. sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

W konkursie do pozostałości destylatora Plotra Pawła Hubert z Poznania mianowanym został komisarz aukcyjny Ludwik Manheimer tuż stałym zarządcą masy konkursowej. (261)

Poznań, dnia 9 stycznia 1871.

Król. sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

## Obwieszczenie.

Konkurs nad majątkiem dziedzica Herrmana Norst w Gruszczynie, ukończony został przez podział masy i dłużnik wspólny uznany za uwięzionego. (254)

Poznań, dnia 9 stycznia 1871.

Królewski sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

Jan Stysinski, były artysta opery warszawskiej, udziela lekcji śpiewu i muzyki. Bliższa wiadomość w księgarni p. Zupańskiego. (246)

## Walne Zebranie

odbędzie się 18 stycznia o 2 godzinie na południa w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym będzie:

1. sprawozdanie z zarządu kasy za rok 1870,
2. pokwitowanie zarządu z prowadzenia ksiąg kasowych za r. 1870,
3. wynagrodzenie 3 członków zarządu za prowadzenie ksiąg kasowych,
4. podniesienie udziału kasowego członków z 20 tal. na 50 tal.,
5. obór 3 członków dyrekcji, a między nimi obór prezesa i wiceprezesa. (151),

Środa, 13 stycznia 1871.

## Dyrekcja

Kasy oszczędności i pożyczki Towarzystwa Rzemieślniczego pod opieką św. Józefa Zapisanej Spółki.

Walne zebranie Tow. rolniczo-przemysłowego Gostyńskiego odbędzie się w Gostyniu dnia 24 bm. o godz. 11 w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym między innymi:

1. Sprawozdanie z trzyletnich czynności Zarządu i sprawozdanie z wystawy kościelnej.
2. Wybór Zarządu na następne triennium.
3. Pan M. Łyskowski przedstawi projekt założenia agentur rolniczo-kupieckich w Kościanie, w Lesznie i w Śremie.

O liczny udział uprasza Zarząd. (193)

## Zarząd.

Wraciwszy z podróży przedsięwziętej celem zakupów, polecam bardzo wielki wybór **wielbłądów kaftaników, spodni i szarpetek**, bardzo elegancji **tułowe polarycia**, czarne haftowane **garnitury sztalupowe**, prawdziwe **kolierzyki karawanskie**, **barty**, **woalki i chustki do nosa**, **flanki**, **rozpoczęte hafty**, **szalik** jako też. (256)

500 tuzinów białych pończoch dla dam po bardzo tanich cenach.

**Benon Grätz,**

Mokara ul. No. 4.

Świeże wędzone **mereny** poleca

**W. F. Meyer i Sp.,**

Wilhelmski plac 2. (273)

Młodzieniec z tercy, biegły w polskim niemieckim języku, poszukuje miejsca jako **uczeń w handlu biawym**.

Bliższa wiadomość na listy fr. pod adr. **M. N 144 M.** odczo pod Naklem poste restante. (150)

Instytut mój dla **chorby na oczy** w Berlinie znaj. się **Manerstein, S. Dr. Wurm.** (252)

Najnowsze losowanie **pienędzy**. Ciągienie dnia 18 i 19 stycznia 1871.

Najwyższa wygrana event 100000 tal. Całe losy po 4 tal., półówki po 2 tal., ćwiartki po 1 tal. rozsyła za przesłaniem należności lub awansem pocztowym.

**Handel papierów państw.**

**J. Rosenberg,**

Hamburg. (197)

**Papierosy.**

Główny skład prawdziwych **La Ferme** w Dreźnie we wszystkich gatunkach po cenach fabrycznych, znajduje się w północno-niemieckim interesie importu w d. tytułi surowych i cygar bawarskich Wilhelmski plac No 10 naprzeciwko teatru. (231)

**Kapelusze słomkowe** do prania i modernizowania przyjmują **Siostry Jablonskie**, Zamkowa ul. 3. (237)

# Pożyczka premiowa prowizyą przynosząca miasta i prowincyi Reggio (Włochy południowe).

Miasto i prowincja Reggio puszczaają w obieg przez publiczną subskrypcyą

**109 obligacyi po 120 franków każda,**

które **rocznie przynoszą 4 franków prowizy a** spłacają się przez ciągienia **al pari** lub **z premiami franków 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000 i t. d.**

**Pierwsze ciągnięcie odbędzie się dni 15go marca 1871. Wpłata prowizy jako też wypłata premii ma miejsce półrocznie każdego 1go**

**marca i 1go września w Reggio, Neapolu, Florency, Medyolanie i Genewie w złocie; w Berlinie i Frankfurcie n. M. po stałym kursie tal. 4 w pruskim kurancie resp. 7 flor. za 15 franków.**

**Cena subskrypcyjna ustanowiona na 90% franków**

**płatnych**

franków **20** przy subskrypcyi za kwitem,

" **20** od **15 - 18** ltego za wręczeniem

asygnacyi tymczasowej,

" **25** od **20 - 30** czerwca 1871,

" **25.50** od **20 - 30** września 1871,

razem **90.50.**

**Wpłata pełna może nastąpić przy odbiorze asygnacyi tymczasowej frank. 89.25 = tal. 24 1/4.**

**Polecono mi**, abym na powyższą pożyczkę przyjmował podpisy pod warunkami subskrypcyjnymi a prospekty dostać można u mnie.

**Poznań, dnia 15 stycznia 1871.** (258)

**Zygmunt Sachs.**

W cierpieniach i piersiowych i gardl. jako też przy wycieńczeniu sił.

pisze do liweranta nadwornego pana **Jana Hoffa** w Berlinie.

**Nakle, 4 paźdz. 1870.** W tutejszym lazarecie leży jeszcze 44 żołnierzy, z których 6-8 potrzebuje bardzo wzmocnienia i byłoby nader interesującym, gdyby i przy tych pacjentach można obserwować skutków paskich

błogich preparatów słodowych: **Treskow-Trocholin**, delegowany w lazarecie rezerwowym. — Po kolejnym

używaniu wysoku słodowego i słodowej czekolady wraca siła stracona i cierpienia piersiowe i gardłowe nikną; słodowe karmelki piersiowe są dla cierpiących na kaszel nieodzowne. — Międem sposobność obserwowania, że Hoffa

preparat słodowy skutkuje jako odpowiedni celowi dyetetyczny środek pożywny i wzmacniający środek. **Dr. Moil**

radca sanitarny.

Skład główny w Poznaniu u **Braci Pleisner**, Rynek 91, skład uboczny u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. S. Löwina** w Bydgoszczy, u **A. Hoffbauera**, w Nowymyście, u **H. Cassirera** w Śremie, u wdowy **Berty Kunz** w Księżu, u **Nichola Badi** w Swarzędzu, u ekspedyenta poczty **Raschke** w Borku i u **Marcusa Wilkowskiego** w Czarniejewie. (262)

## Obwieszczenie.

Pan minister spraw wewnętrznych rozporządził na mocy §§ 8 i 15 prawa wyborczego dla sejmiku Rzeszy z dnia 31 maja 1869 i § 2 regulaminu pod dnim 28 maja 1870 doń wydanego, wyłożenie listów wyborczych dla następujących wyborów na sejm Rzeszy

**od dnia 19 stycznia rb. począwszy.**

Podajemy to z odesłaniem do § 3 regulaminu z t. nadmienieniem do wiadomości publicznej, że listy ułożone dla miasta tutejszego w sekretaryacie naszym na drugim piętrze ratusza przejrane być mogą i że, takoby takowe uważał za mylnie lub nie zupełne, winien o t. domieść nam na piśmie lub do protokołu w przeciągu dni ośmiu od dnia 19 bm. począwszy, oraz podać na twierdzenie swe dowody, skróby twierdzenia te nie polegały na notoryczności.

Po godzinie 6 wieczorem dnia 26 bm. żadne już reklamacje przyjmowane nie będą

Poznań, dnia 15 stycznia 1871.

## Magistrat.

**Do loteryi Stowarzyszenia króla Wilhelma**

(König Wilhelm Verein) II Sery z wygranami **15,000, 5,000, 3,000, 2,000, 1,000** tal. itd., której ciągnięcie odbędzie się w Końcu lutego r. b.; są losy całe po 2 tal., półówki po 1 tal. do nabycia w agenturze

**J. D. Katz i Syn,**

Wilhelmska ulica No. 8.

# Szyrtyng i szyfon

w małych i wielkich partjach jako też na łokcie po cenach fabrycznych u

**A. z Pawłowskich Kaufmann,**

Poznań, Sapieżyński plac No. 1a.

Administracja Dziennika Poznańskiego przyjmuje **przedpłatę** na dzieło:

**Pamiętniki autora Czarniej Księgi**

**od 1848 do 1870 r.**

(Dalszy niejako ciąg „Pamiętnika więźnia stanu.“)

Pamiętnik ten wyjdzie w 3 tomach, każdy tom najmniej po 20 arkuszy ścisłego druku w wielkiej 8ce, format „Czarniej Księgi“. Każdy tom tworzący odrębną dla siebie całość, wychodzić będzie z osobną a mianowicie:

Tom I dnia 1 stycznia, tom II dnia 1 kwietnia i tom III dnia 1 czerwca 1871.

Każdy tom prenumerować można z osobną po cenie przedpłaty 2 złr. Prenumerujący zaś wszystkie 3 tomy naraz, płacą tylko 5 złr.

Po ukończeniu druku, cena dzieła znacznie zostanie podwyższoną.

Prenumerujący powyższe dzieło raczy oznajmić, czy sobie życzy takowe otrzymać od osoby, na ręce której złożył przedpłatę, czy też wprost od autora.

Z dnim 10 bm. otworzyłem tu w miejscu

**Nową Drukarnią.**

Zaopatrzony w dobrany materiał, obiecując skora usługę i umiarkowane ceny, polecam się szanowej publiczności. (224)

**T. H. Daszkiewicz.**

Opinie lekarskie.

Kalifornijska gorzka wódka wina pana **M. L. Brockmann** wrocław. Batt. str. 7, którą miałem tu sposobność zalecić części chorym, jest winnym wyskokiem gorzkiego i aromatycznego, ziół, które dla zdrowia ludzkiego nader są korzystne i przydatne. Najdosowniejsem jest użycie w cierpieniach żołądkowych, jako to: braku apetytu, mdłościach, cięzkości w żołądku i zwolnieniu lub nieregularnym trawieniu; zalecić ją także można w nerwowym bólu zębów, uporczywej febrze jako też reumatyzmowi po ciężkich chorobach. (266)

Poznań, 15 listopada 1870 r.

**Dr. Kupke.**

H. L. Brockmann Kalifornijska gorzka wódka wina jest napojem łagodnym gorzkim, stosownym mianowicie dla piciu żeńskiej i delikatnych konstytucji przy słabym trawieniu a szczególnie kurczach żołądkowych, w której to ostatniej chorobie okazała się takowa po kilku próbach nader skuteczna. Poświadczam to na mocy mego najlepszego lekarskiego przekonania.

Poznań, dnia 9 listopada 1870 r.

**Dr. Kramarkiewicz.**

Agencja główna na Poznaniu u pana

**Ed. Stiller**, Sapieżyński plac Nr 6.

**Nasiona!**

Przy zbliżającej się porze zwracam uwagę obywateli wiejskich, iż przez Bank nasz tak **sprzedać** jako i **nabyć** będzie można nasion wszelkiego rodzaju mianowicie też konicznych itp.

W interesie wszechstronnym leży:

1. ażeby towar mający się sprowadzić z zagranicy sprowadzić można **zbirowo (en gros)**, przez co by się i na kosztach przesyłki i na cenie oszczędziło,
2. ażeby zapotrzeby zwyczajne ile m. żności z krajowego, bo pewniejszego pokryć produktu.

W tym celu upraszam szanownych obywateli:

ażeby tak **zapotrzeby** swoje jak i na **zhyć** mający towar (ostatni z dołączeniem próbek) **najpóźniej**

**do 15 lutego**

do nas zgłosić zechcieli.

**Bank Rolniczo-Przemysłowy**

**Kwilecki, Potocki i Spółka.**

## Ucznia

poszukuje **ekubnika**

**P. Urbański**

Wrocławska ul. No. 14

**Sekretarz lub kancel.**

posiadający język polski, znajomnie zatrudnienie.

Koźle w Szlasku.

**Wannowski,**

rzecznik.

Chemika dra **Haucka** a **czoniz**

**dorszowy tran wabrolany**, butelki 12 1/2 sgr., w suchotach, cierpienia i

licznych wielorako doświadczony, jest

znaniu do nabycia tylko u aptekarza

dwornego p. dra **Maniewicz**.

[264.]

**Balsam na odzież**

najlepszy środek do przedkiego usunięcia

złów z odzieży i zapobieżenia

skóry, but. po 5 sgr. u

aptekarza dra **Maniewicz**.

[270.]

**Ogłoszenia gospodarskie**

**Rządca gospodar**

w sile wieku, żonaty bez rodziny

ny od wojskowości, praktycznie

retye nie wykształcony, zaopat

w wzorowe świadectwa, posm

miejsca od św. Jana rb. Bliższ

domość na listy fr. pod lit.

w drukarni L. Merzbacha w Poz

[260.]

Doświadczony **zarządca**

**rolny** młody po polsku i po ni

poszukuje się z dobrą pensją

**Sandzin** p. Buk.

**Rządca dóbr**, żona

familii i wolny od wojskowości, prak

tycznie wykształcony, poszukuje

lub od 1 kwietnia r. b. posady.

wiadom. udzieli eksp. Dzienn. Pozn.

**Ogrodnik**, zarządcą mogący wzm

inaczą, poszukuje miejsca.

**Valenty Domachow**

w **Podrezezu**

pod (ostyniem)

Dom. Boguszyński pod Książem

buje **pisarza**, kawalera.

sobiste przedstawienia, mogą

względne. Zaświadczenia

przyniesić należy.

Dom. Mchy pod Książem pot

niezwłocznie **pisarza** zdolnego

znanego z rachunkami i gosp

stwem. Przedstawienie osobiste

nieczne. (Chier)

**Elew młody** poszukuje um

nia przy gospodarstwie podwórn

o połowem. Bliższych wiadom

dzielić może księgarnia p. ajle

Nier

Daszkiewicz.

**Auk**

39 tr

**Ramb**

letów

nej

dala 7 intego w pol

o 12 godzinie w Gol

pod Prenzlau.

[47]

**G. Meh**

<